

Obornickie Stowarzyszenie Wodniackie APLAGA

Z prądem i pod prąd

czyli Wielka Pętla Wielkopolski w 21 dni
17 maja – 6 czerwca 2024



Zadanie współfinansowane przez
Samorząd Województwa Wielkopolskiego



Dzień 1, 17 maja 2024

Planowo o 15.00 wypłynęła pierwsza załoga w rejs Z prądem i pod prąd po Wielkiej Pętli Wielkopolski. Humory dopisują, pogoda cudowna. Plan zrealizowany- pierwszego dnia pokonujemy odcinek z Oborniki do Chorzępowa czyli 68km. Ciekawe jest uczucie, że Voyager wypływa na zachód a jeśli stan Warty pozwoli przyplynie ze wschodu.



Zadanie współfinansowane przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego



Dzień 2, 18 maja 2024

Mija drugi dzień rejsu Z prądem i pod prąd po Wielkiej Pętli Wielkopolski. Wczorajszy dzień zakończył się cudownym zachodem słońca a poranek załoga rozpoczęła od śniadanka na pokładzie. Trzeba uczyć się wodniackiego życia! Na zdjęciach przeprawa promowa w Chojnie, Chorzępowo Panta Rhei i most we Wronkach.



Zadanie współfinansowane przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego



Dzień 3, 19 maja 2024

Meldujemy, że wszystko przebiega planowo. Załoga opuściła gościnny brzeg Chorzępowa i szczęśliwie dotarła do Skwierzyny. Jutro płyniemy dalej. Dokąd dopłyniemy? Zastanowimy się rano uwzględniając pogodę.



Zadanie współfinansowane przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego



Dzień 4, 20 maja 2024

Z prądem i pod prąd. Kolejny dzień i kolejna zmiana wśród załogantów. Na koniec dnia przyda się ciepła kolacja. Załoganci stwierdzają jednogłośnie, że grill wolnostojący jako wyposażenie łodzi to jeden z najważniejszych elementów. Ahoj witamy w Santoku!



Dzień 5, 21 maja 2024

Dziennik pokładowy: DZIEŃ 5, trasa : Santok – Drawsko, Sternik: Zdzichu, pogoda : w kratkę, wiało ale i ogrzewało - o czym świadczy odwaga wystawiania klaty na słońce uczestników rejsu.
Przeszkody? Voyager ze swoją załogą pokonał pierwszą na trasie rejsu śluzę. Doświadczenie Sternika i wskazówki obsługi śluzy to dwa warunki konieczne, by śluzowanie odbyło się bezpiecznie.



Dzień 6, 22 maja 2024

Z prądem i pod prąd. Dziennik pokładowy: DZIEŃ 6. Trasa: Drawsko- Wieleń. Sternik: Zdzichu. Pogoda : kiepska, ale co nam tam...

*"Ważna jest tylko ta pogoda,
Którą w sercu będę miał.
Ważna jest tylko ta pogoda,
Choć za burtą wielki szkwał...,,
M. Łebkowski i S.Werner*

Przeszkody: oprócz pogody – brak!



Dzień 7, 23 maja 2024

Obowiązki głównego Sternika nadal pełni Zdzichu. To już 7 dzień rejsu! 33,3% wyprawy zrealizowane! Pogoda? Niestety "pod psem,,, czyli leje dobę! Przeszkody? To raczej wyzwanie, bo załoga pokonała aż 4 śluzy! Postój w Czarnkowie skutecznie poprawił humory spowodowane pogodą. Nocleg zgodnie z planem we Wrzeszczynie.



Dzień 8, 24 maja 2024

Dziennik pokładowy: DZIEŃ 8. Sternik: jeszcze Zdzichu. Kolejna załoga na pokładzie. Pogoda: jest dobrze, coraz lepiej ... a nie ... na koniec dnia znów deszcz... i burza. Tym razem załoga (może dlatego, że nowa) traktuje to z tzw. przymrużeniem oka i zupełnie się wieczorną aurą nie przejmuje.

Przeszkody: Śluza Lipica i jednostka Wł.Łokietek w drodze z Nakła do Czarnkowa na jutrzejszy festyn. Największa jednostka na trasie zrobiła na załogantach duże wrażenie mimo, że Voyager do małych łodzi nie należy... Nocowanie: Keja 105 w Ujściu.



Dzień 9, 25 maja 2024

Sternik: Piotr, pogoda: cudowna poranna mgła, która zapowiedziała piękną pogodę i niesamowite widoki!
Wydarzenia dnia: pobudka o 6:00, śniadanie i planowanie dnia. Pożegnanie Ujścia. Na trasie jednostki, które wracają do Gorzowa- Pętla im się nie udała, bo za mało wody w Warcie. Voyager ma około 1 metra... mało trochę, mało... . Dla widoków warto płynąć dalej! Istne mickiewiczowskie stopy akerskie! Załoga mija służę w Krostkowie i dopływa do Nakła - ... i pech! Voyager uwięziony do poniedziałku (Wody Polskie wprowadziły przepis, że służowanie niedzielne należy zgłaszać 3 dni wcześniej). Nic to! Będzie okazja pozwedzać i popływać w kółeczko!



Dzień 10, 26 maja 2024

Dzisiejszym Sternikami byli: Piotr, Marek i każdy, kto miał ochotę, bo pogoda była idealna!

Wydarzenia dnia: nadal Nakło, piękny poranek, zwiedzanie, odpoczynek, relaks i wyjątkowe odwiedziny podróżnika, który zimą PRZESZEDŁ wzdłuż Wisły i naszej Warty (tak go poznaliśmy) Macieja Boińskiego. Voyagerze bardzo lubi gości! Nie jesteśmy już w stanie policzyć ile przemiłych osób nas odwiedziło! Każdy chętnie z nami rozmawia, zagląda pod pokład, by poznać wodniackie życie. Ostatnią atrakcją dnia są o 20:00 szanty!



Dzień 11, 27 maja 2024

Z prądem i pod prąd. Dzień 11 rejsu. Kanał Bydgoski Voyager pokonuje slalomem, bo pływające trawiaste wyspy wymuszają maksymalne skupienie. Sternik i załoga spisują się pierwszorzędnie! Do Łabiszyna nie udaje się dotrzeć ze względu na czas pracy śluz. Śluza nr 3 Antoniewo przygarnia Voyagera na noc, więc i on i załoganci są bezpieczni. Coraz bliżej do decyzji czy Voyager będzie próbował przepłynąć całą Wielką Pętlę Wielkopolski. Stan Warty zmienia się dynamicznie, sternik sprawdza wodowskazy, załoganci rozmawiają ze śluzowymi i spotykanymi jednostkami. Decyzje zapadną za kilka dni. Trzymajcie kciuki! Bilans dzisiejszego dnia? Dwie kładki i mała przystań, których nie było na mapie.



Dzień 12, 28 maja 2024

Z prądem i pod prąd. Dzień 12 rejsu poranek. Liczebność nowej załogi na Voyagerze przeszła nasze najśmielsze oczekiwania, bo zamieszkały na nim mrówki. Jak tych wyjątkowych gości namówić do podpisania się na liście obecności...? Na szczęście nie wykorzystały jej do budowania swoich „pokoi”! Pogoda jak widać dopisuje! Na Noteci Voyager spotyka Aplagowiczów motorowodniaków- Ewę i Pawła. Takie spotkania cieszą bo wiemy, że łączy nas miłość do rzek! Dzień 12 załoga kończy w Kruszwicy.

Dzisiaj czas decyzji. Korzystając z wyższego stanu Warty Voyager skupi się na możliwie szybkim pokonaniu newralgicznego odcinka w okolicach śluzy Morzysław i miejscowości Łąd.

Na zdjęciach jezioro Wolickie - Barcin - Pakość i kultowy statek "Marzenie Admirała".



Dzień 13, 29 maja 2024

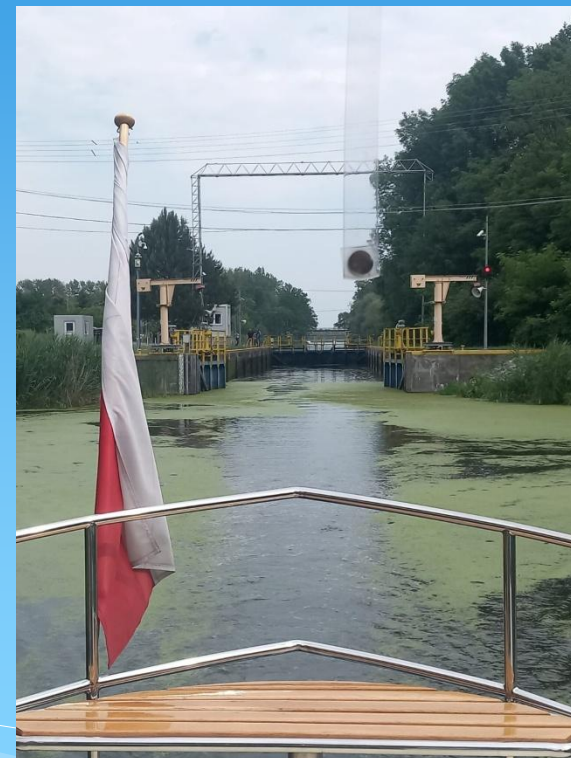
Z prądem i pod prąd. Dziennik pokładowy: DZIEŃ 13. Sternik: wielu! Załoga rotacyjna i stałe oko Głównego Sternika to ogromne możliwości spróbowania własnych sił przy sterze! Pogoda: w sam raz ☺
Wydarzenia dnia: załoga pokonała Gopło robiące momentami wrażenie, że to nie jezioro a morze. Przywitały ich ogromne stada ptaków a kanał Ślesiński okazał się wyjątkowo zacisznym odcinkiem Wielkiej Pętli Wielkopolski. Zostały 2 śluzy do wpłynięcia na Wartę! Plan na kolejne dni coraz bardziej się krystalizuje. Wszyscy trzymają kciuki, by Voyager bezpiecznie pokonał na Warcie okolice Łądu, gdzie jest wyjątkowo niski stan Warty.
Już teraz cała rotacyjna załoga Voyagera dziękuje wszystkim śluzowym za ich trud! Bez Was nie ma pływania po Pętli! Ahoj!



Dzień 14, 30 maja 2024

Już tylko 7 dni do końca rejsu! Dwie ostatnie śluzy pokonane! Voyager cumuje w Koninie. Załoga wymieniona, pokład wymyty, kolacja zjedzona.

Czas na odpoczynek. Dzisiejszy dzień minął na Voyagerze spokojnie i w obmyślaniu strategii na dzień jutrzejszy. To jutro załoga podejmie próbę przepłynięcia w okolicach Łądu. Są liny, szpadle, pychówki i wiele silnych rąk na pokładzie! Stan Warty zaczyna opadać więc to jedna jedyną szansą. Ahoj!



Dzień 15, 31 maja 2024

Dziennik pokładowy: dzień 15. Trasa Konin - Łąd - Zagórów - Pyzdry. Udało się przepłynąć najbardziej newralgiczny odcinek w okolicach Łądu! Bo kto jak nie My?! Wspólnymi siłami udało się przepchnąć Voyagera przez mielizny! Dosłownie przepchnąć brodząc w wodach Warty (po uda!). Wrażenia i doświadczenia bezcenne!

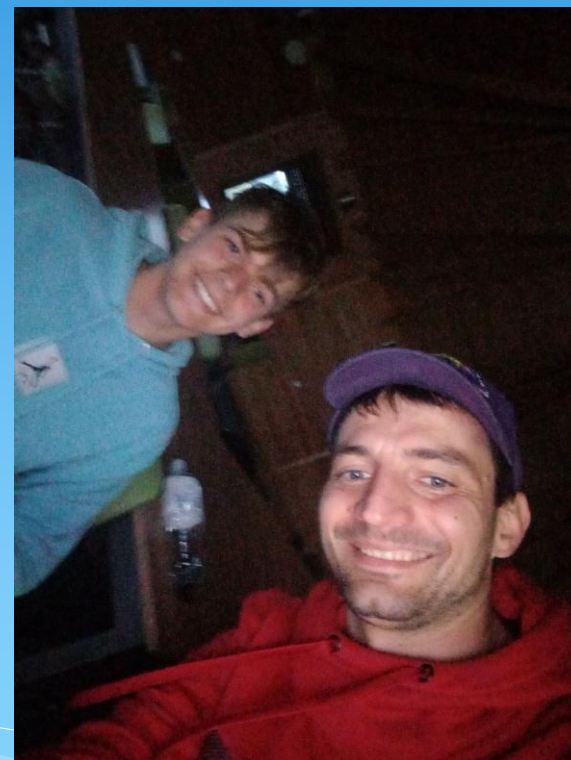
Wieczorem kolejna zmiany wśród załogantów. Dalszy rejs nie powinien już tak bardzo podnosić poziomu adrenaliny.

Na zdjęciach: prom górnołinowy w Ciężeniu, mural w Pyzdrach.



Dzień 16, 1 czerwca 2024

Dziennik pokładowy: dzień 16. Deszcze i burze omijają naszego Voyagera więc załoga szczęśliwie doływa do Śremu. Gościnność w Śremie rewelacyjna! Załoga Voyagera dziękuje przyjaciołom ze Stowarzyszenia Wodniacy Śrem!



Zadanie współfinansowane przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego



Dzień 17, 2 czerwca 2024

Dziennik pokładowy: Dzień 17

Voyager dzisiaj odpoczywa w Śremie. Załoga ma czas na zwiedzanie miasta. Warto przyплыnąć, zobaczyć jakie to wyjątkowe miasto. Ogromny park miejski, odnowiona starówka. Załoga jest zachwycona (niezależnie od wieku poszczególnych załogantów!)



Dzień 18, 3 czerwca 2024

Dziennik pokładowy: Dzień 18. Już prawie Poznań...!

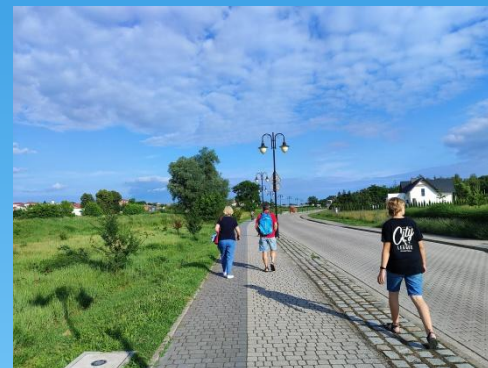
Planowany koniec rejsu, czyli wpłynięcie do Obornik za 3 dni! Podczas ostatniego dnia Voyager skorzysta z okienka w strzelaniu na Biedrusku, czyli przez poligon musi przepłynąć w godzinach 15-20:00. Koniecznie trzeba sprawdzać komunikaty wydawane przez Wody Polskie. To jedyny odcinek na całej trasie Wielkiej Pętli Wielkopolski, gdzie szlak wodny znajduje się na terenie poligonu i gdy są na nim ćwiczenia nie ma możliwości przepływania! Czasami szkoda, że wszystkie informacje dotyczące pływnięcia po Pętli nie mogą się znajdować w jednym miejscu w sieci...

Nie poddajemy się jednak! OSW Aplaża zawsze daje radę!



Dzień 19, 4 czerwca 2024

To już dzień nr 19! Kolejna załoga zadomowiła się na Voyagerze. Pokład umyty, pod pokładem czysto, zapasy uzupełnione. Jutro pożegnają Śrem a dziś na pożegnanie odwiedzają śremską starówkę. Spacer okazał się wędrowką z niespodzianką. Nieplanowane zwiedzanie Publicznej Szkoły Podstawowej im. Kawalerów Orderu Uśmiechu wywołało niekończące się ochy i achy (zwłaszcza u młodszych załogantów!). Serca rosną, że są takie miejsca! Życzymy powodzenia i dalszego tak owocnego rozwoju! A jutro? Jutro Voyager rusza w stronę Poznania, ale jeszcze do niego nie wpłynie, bo to planowane jest na czwartek.



Dzień 20, 5 czerwca 2024

Rejs z prądem i pod prąd. Dziennik pokładowy dzień 20. Przedostatni. Rano po uzupełnieniu wody Voyager żegna Śrem. Już po chwili przystanek "na dziko" w Jaszkwie. Stadnina koni. Relaksujący spacer, mili pracownicy i dęby (chore niestety). Czas na Radzewice. Niestety łacha piachu na wlocie i rady wędkarzy zniechęcają do wpłynięcia. Szkoda. Rogalinek. Przystań Klubu UKS Kotwica. Jest pomost, ale podejście trudne przez trzciny. Wycieczka do kościoła rzymskokatolickiego, który widoczny jest z rzeki. Piękny, wewnątrz właśnie restaurowane obejrzeć można przez kraty. Potem lody i pierwsze tego dnia odwiedziny! Kąpiel w Warcie i wraz ze zbliżającymi się chmurami czas uciekać. Czas na nocleg. Decyzja pada na Puszczykowo (Niwka). Pomost, do którego bez problemu można dopłynąć, mały plac zabaw, przyłącze prądu. Nic więcej nie trzeba. Grill na kolację i wielu, wielu gości! Ależ te odwiedziny cieszą! Gitara, śpiewy, rozmowy i plany na jutro czyli na ostatni dzień rejsu.



Dzień 21, 6 czerwca 2024

Dziennik pokładowy dzień 21 rejsu Z prądem i pod prąd. Dzień ostatni.

Leniwy poranek załoga spędziła przy pysznym samodzielnie wykonanym śniadaniu i zaraz po nim za namową przyjaciół ruszyła na zwiedzanie pałacu w Rogalinie. Powozownia, pałac (ze słuchawkami!), galeria (wystawa Malczewskiego!), park. Warto było! Po tych szczególnych doznaniach estetycznych należało wzmocnić ciało czyli czas na lody! Dopłynięcie do Poznania zajęło dokładnie 2 godziny. W Starym porcie kolejne odwiedziny.

Niestety czas biegł nieubłaganie i nastał moment pożegnania. Uściski, życzenia stopy wody pod kilem i w drogę. Płynięcie do Obornik było zaskakująco ciche. Wszyscy krzątali się po łodzi, pakowali się, sprząтали jakby wymyślając sobie zajęcia. Zaczęły się też rozmowy podsumowujące. Czerwonak, Owińska, Biedrusko, Mściszewo, Gołaszyn i już. Koniec. Voyager dotarł do Obornik ok. 20tej kończąc swoją a właściwie naszą, apłagową 21dniową wyjątkową podróż.

Łezka w oku się kręci. To był naprawdę wyjątkowy projekt. Drugiego takiego już nie będzie.



Koniec

Jak możemy podsumować naszą wyprawę? W jeden możliwy sposób. Mimo wielu przeciwności, problemów do rozwiązania, przerw w działaniu śluz, kilku dni deszczu, ogromnej ilości połączeń telefonicznych i wielu „poczekaj, sprawdzę” było warto. W 21 dni korzystając z załóg rotacyjnych pokonaliśmy całą Wielką Pętlę Wielkopolski: 688km i 28 śluz! Pokazaliśmy sobie, licznym gościom i wszystkim kolejnym załogantom, że tzw. slow life ma ogromny urok i sens. Że gruntownie poznać przyrodę i region można wyłącznie zanurzając się w nich i ciszy. Czy polecamy taką wyprawę? Oczywiście! Planujcie, korzystajcie z przewodników (ostatni z 2024 roku) spełniajcie marzenia i przesyłajcie nam relacje. Przed wypłynięciem weźcie tylko pod uwagę, że plan to ważna sprawa a rejs i tak potoczy się tak jak potoczy się ma.

Na Wielkiej Pętli Wielkopolski jest bardzo dużo do zrobienia. Zwłaszcza w zakresie infrastruktury. Czasami trudno jest dopłynąć do pomostu, mielizna zmusza do przepychania łodzi, wpłynąć do portu się nie da i stacja benzynowa jest za daleko. Są to jednak jedynie kwestie do rozwiązania a nie koniec świata! Nasze planowanie oparliśmy na *Przewodniku nawigacyjnym* wydanym przez Wielkopolską Organizację Turystyczną. Można pobrać go z sieci a na pokładzie mieliśmy go w wersji drukowanej. Ma dużo błędów, ale i tak warto polecenia. Bo do każdej wyprawy przygotować się trzeba tak dobrze, jak tylko się da. A potem trzeba i wystarczy ruszyć, by zdobywać i poznawać. Tylko tyle i aż tyle.

Płynięcie to było przygodą, jaką zapamiętamy na bardzo długo. Jeśli los pozwoli wrócimy na wody Wielkiej Pętli Wielkopolski, by znów wypływając z Obornik w stronę zachodu powrócić do naszego rodzinnego miasta od strony wschodniej. A może ruszymy i na większe wody? Kto wie? Ahoj!

Obornickie Stowarzyszenie Wodniackie APLAGA
www.aplaga.pl / aplaga@wp.eu



Zadanie współfinansowane przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego

